

Pilich, Jan

O języku Płocka i okolicy

Notatki Płockie 15/4-58, 48

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- 1 Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych, Wrocław 1967, z. 1 (44) s. 92—93.
- 2 Por. np. J. Bonkowicz-Sittauer: Dalsza nauka młodzieży wiejskiej po szkole podstawowej „Wieś Współczesna” 1966, nr 11; S. Kowalski: Szkoła w środowisku. Warszawa 1969; M. Kozakiewicz: Problemy oświaty w rejonie uprzemysławianym. „Zeszyt Badań Rejonów Uporzemysławianych” nr 36.
- 3 Por. S. Kowalski: op. cit.
- 4 Szersze omówienie tych badań zawarte jest w artykule: Poziom funkcjonowania szkoły wiejskiej w rejonie uprzemysławianym. „Wieś Współczesna” 1970, nr 1.
- 5 Testy zaczerpnięte zostały z „Dodatku” do książki J. Konopnickiego: Zaburzenia w zachowaniu się dzieci i środowisko. Warszawa 1964, s. 148—227.
- 6 Szczegółowe analizy materiałów z badań testowych opublikowane zostały w artykułach: Poziom podstawowych umiejętności językowych uczniów ze wsi w rejonie uprzemysławianym. „Klasy Łączone” 1970, nr 1 i Społeczne czynniki zróżnicowania poziomu uczniów szkoły wiejskiej w rejonie uprzemysławianym. „Nauczyciel i Wychowanie” 1970, nr 1.
- 7 Patrz: J. Konopnicki i M. Ziemia (testy) słownikowe i ich zastosowanie. Kraków 1968.
- 8 S. Kowalski, op. cit.
- 9 M. Kozakiewicz: op. cit.
- 10 Obszernie rozwijam i uzasadniam to stanowisko w artykule: Trudności i warunki poprawy sytuacji szkoły wiejskiej. „Nauczyciel i Wychowanie” 1969, nr 4.

JAN PILICH

O języku Płocka i okolicy

Stajenka

Wyraz „stajenka” należy do osobliwości Płocka i okolicy dlatego, że jest używany w innym znaczeniu niż w języku ogólnopolskim. *Stajenka* jest wyrazem zdrobniałym utworzonym od stajnia jak wojenka od wojna czy wujenka od wujna. W obu wypadkach są to budynki gospodarcze dla koni lub bydła, jeśli są pod wspólnym dachem. Wtedy stajnia oznacza miejsce dla koni, a obora miejsce dla krów w jednym budynku.

Tymczasem w Płocku *stajenka* to pomieszczenie na opał, a więc drzewo i węgiel, podręczny skład o różnorodnym przeznaczeniu.

„U nas się mówi, idę do stajenki po drzewo, po kocioł, jak kto idzie ostatni spać, to wstawia rower” — wyjaśnia mi informator. Wyraz *stajenka* ma zasięg regionalny dlatego, że w innych okolicach na Mazowszu używa się określeń: chlew, chlewik lub chlyw, a ostanio budynek gospodarczy („ale skąd chlew — mówi ta sama informatorka — chlew to się świnię trzyma”).

Etymologicznie wyrazy stajnia i *stajenka* łączą się z czasownikiem stać powstałym ze stojąc, co się zestawia z łacińskim *sto*, niemieckim *stehen*. Rodzina wyrazów bardzo bogata: staw, stary, statek, stado, dostać, przystać itd.

Osobiście

Według „Słownika Języka Polskiego”. W. Doroszewskiego *osobiście* to „we własnej osobie; nie korzystając z niczyjego pośrednictwa. Osobiście miałem i mam jeszcze do dnia dzisiejszego wiele sympatii dla tego człowieka”.

W Płocku tego wyrazu używa się w znaczeniu oddzielnie, osobno: „Skarłup *osobiście*, głowa *osobiście*” (zdun zamieszkały w Płocku, urodzony w powiecie płockim). „Kotłownia stała *osobiście*” (palacz z Płocka).

W pierwszym zdaniu użyto wyrazu skarłup w znaczeniu tułów człowieka: tułów oddzielnie,

głowa oddzielnie. Wyraz ten łączy się ze skorupą i wariantami: szkarupa, szkarłupa. Różnica polegałaby na tym, że w przytoczonym zdaniu skarłup oznacza część ciała, zaś w pozostałych to raczej pokrywa (skorupa), co Brückner łączy ze skórą, a to z korą.

Dawniej używano wyrazu *osobie* w znaczeniu osobno, oddzielnie tak jak dziś u nas. *Osobiście*, etymologicznego wywodzące się z wyrażenia syntaktycznego „o sobie”, zestawia się z łacińskim *per se* = dla siebie i stąd *persona*.

Tumy

Tumy to strome zbocze Wisły porośnięte drzewami i krzewami, miejsce spacerowe, promenada. W języku ogólnopolskim *tum* to „kościół katedralny, katedra”. Wyraz ten pochodzi z języka niemieckiego *tuom*, a ten z łacińskiego *domus* = dom, kościół.

Zaszły w nim zmiany fonetyczne, fleksyjne i znaczeniowe. W pierwszym wypadku chodzi o ubezdźwięcznienie nagłosowego *d*, które przeszło w *t*, co można spotkać na Mazowszu (*po* zamiast *bo*, *kompinuje*—*kombinuje* lub odwrotnie: *tektura*—*dektura*).

Zmiana liczby pojedynczej na mnogą: *tum*—*tumy* wiąże się ze zmianami znaczeniowymi. Prawdopodobnie pierwotnie *tum* oznaczał samą katedrę, później również najbliższe otoczenie i wreszcie całe zbocze Wisły z jednej i z drugiej strony. Mamy tu do czynienia ze zmianą znaczenia wyrazu związaną z rozbudową miasta, jego rozprzestrzenieniem się nad Wisłą, co pociągało za sobą zwiększenie się zakresu i treści wyrazu *tum*, który przybrał formę liczby mnogiej. W miarę rozbudowy miasta i porządkowania zbocza Wisły *tumy* będą się wydłużać. Ponieważ dwóch desygnatów: kościoła i zbocza Wisły nie można nazywać tym samym wyrazem, zrodziła się konieczność odmiennych określeń: *Utilitas expressit nomina rerum*.